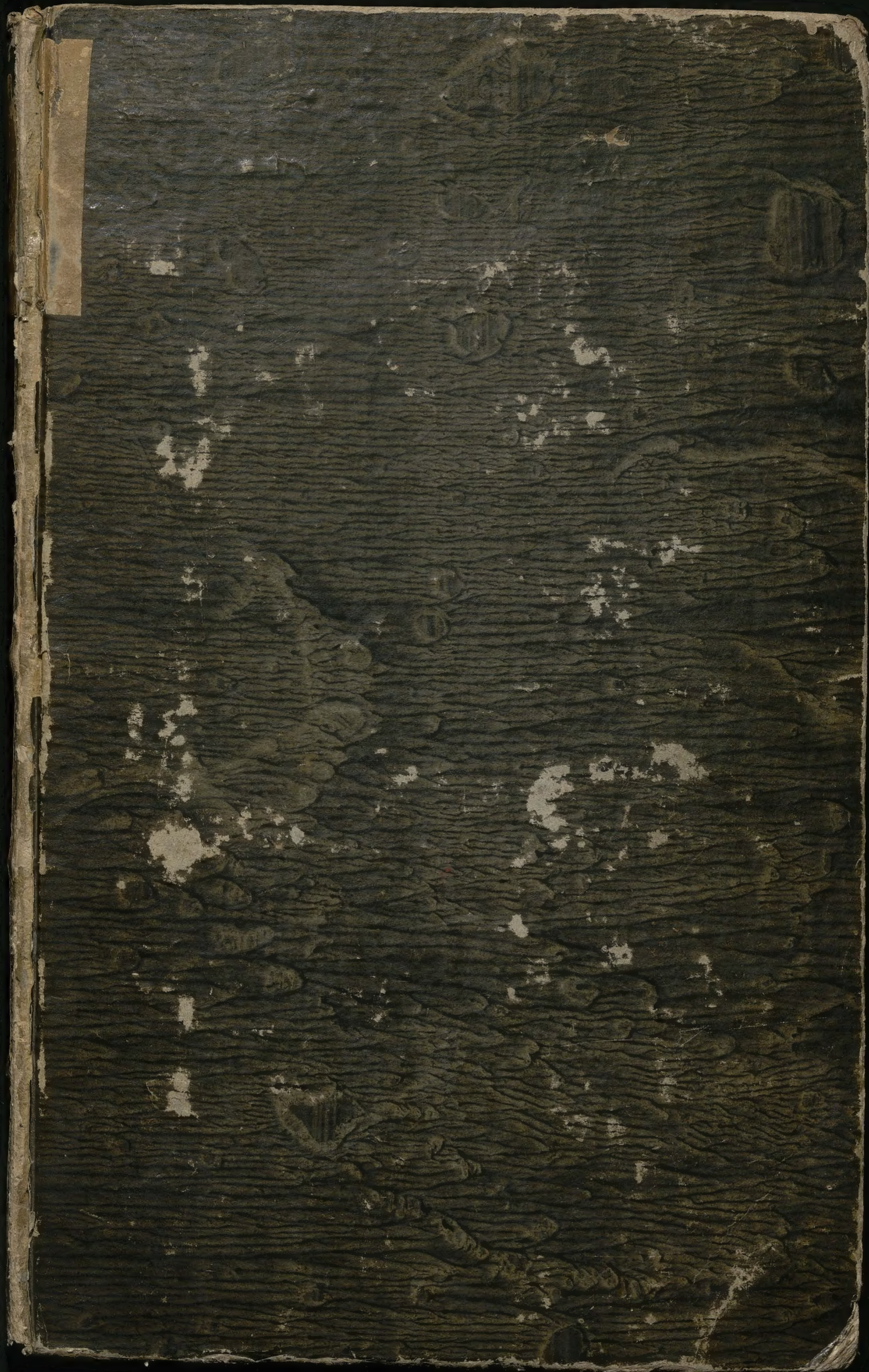



V
B
J
C
8957

M O W A
J. W. IMCI PANA
Z A I Ą C Z K A
POSŁA KIJOWSKIEGO
W IZBIE POSELSKIEY
DNIA 27. PAZDZIERNIKA 1786. ROKU
M I A N A.

GDy nie mogłem zyſkać ſzczęścia wytłomaczenia ſię przed Tronem i Stanami Zgromadzonemi z wyrazow na dniu Poniedziałkowym wyrzeczonych, zaczynam w tey Izbie od uſprawiedliwienia ſię mego.

Zalił ſię Senat i Konſyliarze, iakobym miał przypiſać Radzie niewiadomość Prawa: lecz coż ieſt gorſzym? czy wiedzieć o Prawie do iakowego przypadku, i nie poſtąpić podług Jego przepiſow? czy chybić Prawu niewiadomością lub zapomnieniem onego!

Jeżelim gorliwie mówił za Paleſtrą nie powinno to zadziwiać, bo Szlachcic, Obywatel i Poſeł, czułem w ten moment krzywdę Szlachty, uciśnienie Obywateli, i przeſtępſtwo Prawa.

Uſprawiedliwiaiący wydaną względem Paleſtry Rezolucyą, to iedynie za dowod ſłuſzności poſtępku ſwego przywodzą, że ſię Paleſtra zbuntować miała. Zebym przekonał, iż zarzut takowy ieſt płonnym, ſkładam u Laſki Inſtrukcyą Woiewodztwa mego, a te nie wſtawiałoby ſię pewnie za buntownikami. Z żalem oświadczę za powrotem moim Obywatelom Kijowſkim, iakowe Ich proźby znayduią tu względy.

Jęczy Woiewodztwo pod chłoſtami Zagranicznego Zołnierza, ſzle Nas Poſłow do Tronu i Stanow Zgromadzonych z przełożeniem Uciſku, aleć za ledwo, że nam mówić dopuſzczono.

Znam ia że Prawo zabrania Nam głoſu w Izbie Senatorſkiey, lecz gdy Poſeł onego żąda, czyż tym ſamym znać nie daie, że głos Jego będzie głoſem żalu, boleści i potrzeby ratunku? a zatym czyż ſię nie godzi onego wyſłuchać?

A

Sędzia zuchwały dla tego, że wspierany, wyrabia krzywdzącą Rezolucyą więcey pięciuset Obywateli, skarżą się Posłowie, za co ta Rezolucya na iednostronny wypadła Memoryał, alić tłómaczący się na zarzut od Rady, to tylko odpowiadaią, że Palestra bunt podniosła. Lecz pytam się kto więcey wart Wiary, czy całe Woiewodztwo, krórego Instrukcya dowodzi, że buntu nie było, czy Sąd Grodzki Kijowski podstępnie o nim donoszący? Waszey to zostawiam, Zgromadzeni Bracia uwadze.

Co do krytyki iednego z pierwszych Obywateli i Ministrow Naszych JW. Hetmana W. K. ta nietylko zakały onemu przynieść nie może, ale owszem naywyższy honor sprawić powinna; Mienią obstawanie iego przy Prawach skutkiem niewdzięczności, lecz moim zdaniem warta Ołtarzy, warta wielbienia tak cnotliwa niewdzięczność.

Stanie Rycerski! to wszystko, czym Krolowie Nasi mogą udarzyć Obywatela nie przychodziż Im od Oyczyzny? a zatym Oyczyźnie naypierwszą, Oyczyźnie Nayświętszą wszyscy winniśmy wdzięczność.



W WARSZAWIE

W Starym Mieście pod Nrem 58.

W Drukarni Piotra DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego J. K. MCI Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły Rycerskiey, Uprzywileiowanego na *Awizki*, czyli *Doniesienia Tygodniowe*.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0024205

